GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 301. — We Wtorek dnia 24. Grudnia 1833.

Z powodu świąt Bożego-Narodzenia, gazeta ta dopiero w Piątek, dnia 27. m. b., wydaną będzie.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 21. Grudnia.

J. K. M. Xiążę Wilhelm (brat N. Pana), J. K. M. Xiężna Wilhelm, dostojna jego małżonka, i dostojne ich dzieci, Xiężniczki Elżbieta i Marya, jako też Xiążę Waldemar, przybyli tu z zamku Fischbach.

Wyjechał ztąd: Królewsko-Belgijski Generał-Major, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy Dworze tutejszostronnym, Mercx, do Bruxelli.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 18. Grudnia.

JO. Xiążę Warszawski Generał-Feldmarszałek Hrabia Paszkiewicz Erywański, Namiestnik Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości w Królestwie Polskiém, pragnąc drogi dla wszystkich wiernych poddanych dzień dzisiejszy uroczystości Imienin Jego Cesarskiéj Mości, odznaczyć czynem miłosierdzia, wrodzonego uczuciom Naszego Monarchy, — na mocy udzielonéj sobie władzy, raczył 50 osobom, które ze śledztw i sądu okazały się winnemi uczestnictwa w zamiarach zbrodniarzy, usiłujących wzniecić nowy rokosz w Królestwie Polskiém, oraz i w drugich przestępstwach politycznych, za które według praw podlegali ciężkim karom, udzielić zupełne przebaczenie, z dozwoleniem powrotu do swych zamieszkań; osoby te są następujące:

Floryan Drozdowski obywatel miasta Warszawy, Wincenty Łokocz wolno praktykujący Lekarz, Józef Tomen obywatel Warszawski, Józef Wienckowski Assessor Ekonomiczny Kommissyi województwa Kaliskiego, Eufrozyna Mirosławska obywatelka z miasta Lubranszczyka, Tekla Winnicka żona Antoniego Winnickiego, Józefa Ujazdowska dziedziczka wsi Zbiewa, Biernacka dziedziczka wsi Sokolnik, Józefa Wienckowska żona Assessora Ekonomicznego, Jan Liberacki syn by-

łego Radzcy Towarzystwa Kredytowego województwa Kaliskiego, Franciszek Ostrowski syn właściciela wsi Złotopola, Ludwik Ostrowski dzierzawca wsi Lubowic, Wiktor Cieliński dziedzic wsi Lutoborza, Adam Benkowski smolarz, Seweryn Cybulski Strażnik leśny, Albert Papuzański zamieszkały we wsi Goblic, Stefan Zboinski dziedzic wsi Wistki, Jan Bardzinski właściciel Głaskowa, Ignacy Dembiński ze wsi Goblica, Felix Kisielewski ze wsi Kisielewa, Maciéj Sulimierski dziedzic wsi Wiesiołki, Apolinary Sulimierski dziedzic wsi Wydrzyna, Antoni Prondzyński dziedzic wsi Bielewa, Kazimierz Boblewski dziedzic wsi Rzesny, Hieronim Tarnawski dziedzic wsi Kliczkowa, Honoryusz Biernacki dziedzic wsi Szulcewic, Felix Grabowski dziedzic wsi Strachowa, Jan Gowarzewski Obrońca Sądowy z miasta Sieradza, Józef Zaborowski właściciel wsi Magnus, Ignacy Truszkowski dziedzic wsi Gurek, Albert Tarnawski właściciel wsi Kliczkowa, Konstanty Walewski mieszkający w domu swojego stryja Stanisława Walewskiego, Marcin Nowakowski Pisarz Ekonomiczny.

Włościanie z wsi Dzbanki Michał Trajdos, Antoni Jastrząb, Wojciech Rejtsrowicz, Ignacy Golewski i Antoni Jaszczak.

Mateusz Sulimierski ojciec Emissaryuszów Sulimierskich, Emilian Cielecki dziedzic wsi Szydłowa, Ludwik Sulimierski dziedzic wsi Złotnik, Felix Walewski właściciel wsi Broszewiany, Jakób Turkowski mieszkaniec wsi Golinowa, Ferdynand Alexiusz dzierzawca wsi Wielkiéj, Ludwik Grodzicki były Radzca Towarzystwa Kredytowego wdztwa Kaliskiego, Stanisław Walderowicz były Podporucznik wojsk polskich, Zygmunt Walewski Akademik Krakowskiego Uniwerzytetu, Teofil Rudnicki Kaliski mieszkaniec, Adam Kendrzyński dziedzic wsi Mokryczy, Alexy Jerzmanowski obywatel z Łęczyckiego obwodu.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. (27. Listop.) 9. Grud.

Naj. Cesarz Jmć, oddawna już nie będąc w Moskwie, a mając teraz nieco chwil wolnych, postanowił odwiedzić starożytną swą stolicę i wyjechał w tę podróż w nocy na 24. bież. m., na czas jak najkrótszy.

Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z d. 11. b. m., Rotmistrz Cesarsko - Austryackiéj służby Xiążę Lobkowitz mianowany kawalerem orderu S. Anny 2. klassy, na znak szczególnéj życzliwości ku niemu N. Pana.

Nadzwyczajny Poseł Jego Sułtańskiéj Mości przy Cesarsko-Rossyjskim Dworze, Muzir-Achmet-Basza, przybył do tutejszéj stolicy 22. b. m., z licznym orszakiem, i zajął mieszkanie na Angielskim brzegu, w domu Hrabi Ostermana Tołstoj.

W obwodzie Omskim Kirgizy niektórych okręgów udali się do osiadłości i rolnictwa. Zwierzchność Zachodniéj Syberyi zachęca ich ku temu przez pomoce i opiekę, przedstawując do nagród tych, co się swém gospodarstwem odznaczają. Takowe przejście z koczowniczego do stałego i rólniczego życia, zasługuje na uwagę nietylko we względzie gospodarczym, lecz i w politycznym, gdyż przez to kładą się zasady społecznych stosunków, jednoczących błędne plemiona Kirgizów z narodami, stale zostającemi pod berłem Rossyi. Według wiadomości udzielonych w 5. Nrze Dziennika rolniczego, dziś już zasiewa się przez osiedlonych Kirgizów około 440 dziesięcin, w większéj części pszenicą jarą i prosem, a w mniejszéj owsem; urodzaj w 1832 roku prawie wszędzie był dobry, a zatém 275 pudów pszenicy, rozdanych na zapomogę w zasiewie powinny przynieść plon obfity, i inni Kirgizy zostaną przez to zachęceni do zatrudnień rolniczych.

N i e m c y.

Z Monachium, dnia 6 Grudnia.

Dowiadujemy się, iż Królewicz Pruski Następca tronu, odłożył swój wyjazd z tutejszéj stolicy do d. 12. b. m.

Według listu z Tryestu pod d. 29. Listopada, przybył tam z Nauplii statek pocztowy grecki, z 24 młodzieńcami, których Regencya grecka poséła na nauki do Monachium.

Na czarnéj tablicy tutejszego uniwersytetu przylepiono następujące obwieszczenie: „Podczas łowów, które Król Jmć niedawno odprawił, pewny młodzieniec w grubiańskim sposobie ubliżył należnego uszanowania Monarsze. Chociaż nie ma powodu do domysłu, aby sprawcą tego był uczeń uniwersytetu, wszelako wieść obwiniła uczniów uniwersyteckich; jest więc interesem samego uniwersytetu wiedzieć, kto jest winnym, co podobno nie będzie trudném, gdy kilku uczniów znajdowało się na wzmiankowanych łowach." Obwieszczenie to (pisze jedna z gazet bawarskich) ściąga się do różnych rozchodzących się tu pogłosek, które wypadek zupełnie przeistaczają, co gdy w oddaleniu tém bardziéj mogłoby nastąpić, wypada zatém sprostować te wieści według twierdzenia naocznych świadków, iż między uczniami, z którymi Król Jmć uprzejmie rozmawiał, znajdował się nierostropny czeladnik rzemieślniczy, który w obecności Monarchy przez zapomnienie nie odkrył gło-

wy, a strofowany przez Króla, tracąc przytomność umysłu, przebąknął nikczemną swoję wymówkę.

Z Augsburga, dnia 7. Grudnia.

Gazeta Powszechna podaje następujący wykaz budżetów wojskowych na rok 1832. 11stu Królestw europejskich (rachując złoty reński po 4 złtp.):

Budżet Królestwa francuzkiego wynosił roku 1832. złt. reńskich	123,786,202
Holandyi	31,714,000
Belgii	29,554,378
W. Brytanii i Irlandyi	38,727,888
Hiszpanii	30,715,948
Pruss	39,896 500
Bawaryi	5,500,000
Saxonii	2,683,715
Wirtembergu	1,879,640
Hanoweru	2,464,850
Norwegii	1,333,333
Dodając do tego etat wojskowy w W. Xięstwie Badeńskiém wynoszący	1,410,000
i w W. X. Heskiém	914,820

okaże się, iż tych 13 państw, mających w ogóle ludności 103,015,766, wydało w r. 1832. na sam budżet wojskowy 310,611,274 złtr.; że zatém do zebrania téj summy po 3 złt. reńsk. (12 złtp.) podatku ne głowę wypada.

Szwajcarya.

Z Bernu, dnia 9. Grudnia.

Wielka Rada odebrała pismo wychodzców polskich, w którém oni kroku tych z pomiędzy nich, co w petycyi do Króla Francuzów skierowanéj o pozwolenie przejścia przez Francyą upraszają, nie chwalą, żądając przeciwnie od Rady Wielkiéj, aby: 1) Tułaczom polskim, którzyby chcieli zostać w Szwajcaryi, dalszego dotychczasowego wsparcia i opieki prawa udzielić raczyła; 2) aby miasto Sejmu i wszystkie Stany o postanowieniu swojém zawiadomiła i je do uczestnictwa dobroczynnego w sprawie Polaków wezwała. — Wszakże postanowiła Rada Regencyjna d. 7. m. b. większością 11 głosów przeciw 4, przymusić tułaczów polskich do korzystania z ofiarowanego im przez rząd francuzki pozwolenia przejścia do Afryki lub Ameryki. — Dnia 15. m. b. sprawy polskie dopiero przez Wielką Radę zostaną pod rozbiór wzięte.

Francya.

Z Paryża, dnia 12. Grudnia.

Wczoraj rozpoczęto przed tutejszym Sądem Assyzów, pod przewodnictwem Pana Jacquinot Godard, działania w sprawie Panów Kersosi, Raspail i ich uczestników, z przyczyny zamachu z dnia 28. Lipca. Po rozprawie wstępnéj Generalnego Adwokata nastąpiła indagacya, w czasie któréj główni obżałowani, Kersosi i Raspail, w uporczywém wytrwali milczeniu, i na pytania do nich skierowane: czy byli członkami towarzystwa praw ludu? tyle tylko odrzekli, że odpowiedź ich z ich mowy obrony wyniknie. Z pomiędzy innych obżałowanych zaprzeczali niektorzy, że należeli do wspomnionego towarzystwa, drudzy, idąc za przykładem Kersosego i Raspaila, żadnéj nie chcieli dawać odpowiedzi, ale wszyscy protestowali przeciw zarzutowi, że należeli do spisku jakiego; takowe denuncyacye (mówili) pochodzić tylko mogą od potajemnych Agentów policyi, ktorzyby radzi wszystkich patryotów pod szubienicą stracili; zamach, o który ich obwiniają, byłby czystym wynalazkiem Pana Persil, który w dniach lipcowych ukrywał się w postaci nędzarza i t. p. Przy końcu indagacyi przeczytał Prezes artykuły regulaminu towarzystwa praw ludu. Na zapytanie skierowane do Raspaila, coby na to mogł odpowiedzieć, odrzekł on: „Jestem istotnie w niebezpiecznem położeniu, idzie albowiem o to, aby mię skazać na kilkoletnie uwięzienie; być zaś może, że u mnie rozmaite znaleziono papiery, którym teraz, aczkolwiek błahym, wielkie znaczenie przypisać nie omieszkają. Wolę więc zupełnie milczeć.“ — Kersosi odpowiedział: „Ogłaszaliśmy manifest towarzystwa, wyjaśnienie praw ludzi. Jeśli Panowie przeciw wszystkim tym aktom proces wytoczyć zamyślacie, niczego zaiste nie dopniecie. Trwonimy tu czas aby się obcemi przedmiotami zajmować, kiedy przeciwnie wedle aktu oskarżenia tu idzie o wielki zamach i spisek.“ — Potém przystąpiono do przesłuchania świadków, którego dalszy ciąg dzisiaj nastąpi.

Arcybiskup Besançoński śmiertelną tknięty chorobą.

Dziennik Sporów wczoraj wyraził, iż wedle listów prywatnych z Madrytu odebrano wiadomość, że Don Carlos z orszakiem z 30 osób złożonym w Miranda del Duero przebywa i że Generał wyprawiony na ściganie Meriny pod dn. 28. Listop. raport skierował do Ministra wojny, w którym mu donosi, że korpus plebana poniosłszy klęskę w góry się cofnął. — Dzisiejsza Gazette de France odwołując się do tych nowin, tak się daje słyszeć: „W utarczce z plebanem Merino poległ jeden żołnierz na placu a 5 zabrano w niewolą, i to w Madrycie nazywają klęską!“

Dzisiejszy Temps wyraża: „Pan Tallejrand jest znowu duszą całego gabinetu naszego.

Lubo na codziennych obradach onego nie bywa sam obecny, ma jednak zawsze głos stanowczy.“

Rozchodzi się pogłoska, że Król zbrzydziwszy sobie zatargi w swojém Ministeryum, przekształcić ono postanowił, w skutek czego Baron Bignon, Panowie Beranger, Comte, Etienne, Passy i Marszałek Gérard sprawom kraju przewodniczyć będą.

W biórze Ministeryum marynarki mówią dużo o bliskim powrócie floty Lewantskiéj do portu Tulońskiego. Zgromadzona naówczas siła morska na morzu Śródziemném byłaby znamienitą. Przeznaczenie któreby tak połączona eskadra otrzymała, dotychczas jest tajemnicą.

Messager donosi, iż postanowiono aby okręty francuzkie krążyły po nad brzegami Hiszpanii. Wydano w téj mierze rozkazy i wskazano okręty, które mają tworzyć ten oddział morski. — Słychać iż z Tulonu mają w tym celu wypłynąć 2 fregaty, 2 korwety, 2 brygi i kilka innych okrętów. Łatwo nawet mogłoby się stać, żeby do nich przyłączył się także okręt liniowy „Suffren“ i fregata „Arthemise“, które otrzymały rozkaz, aby każdéj chwili były gotowemi do wypłynienia. Eskadrą tą ma dowodzić 1 Wice-Admirał i 1 Kontr-Admirał. Ten ostatni miałby pod swojemi rozkazami oddział nadbrzeżów katalońskich.

Doktor Siebenpfeiffer, któremu, jak wiadomo, udało się ujść z więzienia w Frankenthal, nie przybył ani do Weissenberga ani do Strasburga, ale przeciwnie udał się na prawy brzeg Renu, i korzystając z okoliczności, iż właśnie Deputowani Sejmu badeńskiego się rozjeżdżali, przejechał wzdłuż całe to Xięstwo i stanął przez Konstancyą w Zürich.

Członkowie oppozycyi: Lafayette, Cabet, Garnier Pages i t. d. postanowili wystąpić na przyszłém posiedzeniu parlamentu otwarcie z swoim systematem.

Wczoraj na teatrze wielkiéj opery wystawiono nowy balet Pana Taglioni: „Powstanie w Seraju“, który przyjęto z wielkiemi oklaskami. Panna Taglioni miała główną rolę w tym balecie, który prócz bardzo pięknych dekoracyi i ubiorów odznaczał się także tém, iż do całego baletu wchodzą same damy i jeden tylko jest mężczyzna.

Gazette de France pisze: „Dnia 3. b. m. było liczne towarzystwo u Xięcia Decazes. Znajdowało się tam wielu Parów. Mniemają iż wspomniony Xiążę wkrótce po zagajeniu obrad Izb będzie mianowany Prezesem Rady Ministrów.“

National donosi: „Temi dniami przedstawił Pan Thiers Królowi Pana Cousin. Ten ostatni odjeżdża do Berlina dla zebrania nowych szczegółów, tyczących się wychowania publicznego. Przytém miał także otrzymać zlecenie czuwania, jeżliby tego gdzie potrzeba było, nad interesem panującéj dynastyi francuzkiéj.

Donoszą iż Admirał Hugon niebezpiecznie zachorował i otrzymał pozwolenie wrócenia do Francyi.

Pisma karolistowskie donoszą, że Ambassador rossyjski, Hrabia Pozzo di Borgo, dawać będzie przepyszne wieczory i w téj mierze poczynił już zaprosiny w główniejszych domach przedmieścia Saint Germain.

Na giełdzie tutejszéj zaczynają na nowo mieć wpływ interesa Wschodnie obok hiszpańskich.

Co się tyczy wkrótce zebrać się mającéj Izby Deputowanych, wydało już jedno półurzędowe pismo, będące szczególniéj w związku z Panem Thiers, program téj osnowy, że przyszłe posiedzenie ile możności przywiedzie do skutku instytucye w ustawie rządowéj zapewnione, i że rząd pragnie przytém zająć się materyalną pomyślnością ludu. Oczekujemy programów innych Ministrów, które zapewnie w Journal des Débats nastąpią.

Wice-Hrabia d'Arlincourt wydał nowe dzieło: „le Brasseur Roi“ (2 tomy 15 fr.)

Dnia 2. b. m. była rocznica urodzin młodego Pedra II., Cesarza brazylijskiego. Wszyscy będący w Paryżu Brazylijczykowie zebrali się na obchód téj rocznicy w pałacu poselstwa swego, gdzie ponowili zapewnienie swéj przychylności i wierności dla tego Cesarza. Monarcha ten ma lat 8, a według ustawy brazylijskiéj nie może wpierwéj objąć steru rządu, póki nie dojdzie do lat 18.

Dochody uniwersytetu w roku bieżącym mają stósownie do postanowienia wynosić 3,586,655 fr., a wydatki 3,575,491 fr.

Z dnia 14. Grudnia.

Z nad granicy hiszpańskiéj donoszą: „Piąty batalion powstańców z Nawarry, który stał w Baston, zamyślał przez dolinę Abuscua udać się do Roncal, wszakże przy wnijściu tamże został przez Abuskuańczyków wystrzałami z broni ręcznéj przyjęty, tak dalece, że po dwugodzinnéj utarczce do Epirial, skąd zrana był wyszedł, cofnąć się musiał. Reszta batalionów Karolistowskich stoi w Alcasoud.“— Z Bajonny donoszą pod d. 10. m. b.: „Karoliści rozproszywszy się po klęsce swojéj pod Ognate, udali się przez Aranzaza do Laburonda w Nawarze. Wedle listów z Madrytu pożyczka 60 milion. dla tego nie przyszła do

skutku, ponieważ cały stan kupiecki stolicy dobrowolnie się rządowi oświadczył, że sam summy żądanej mu dostarczy. Przeto postanowiła Rada regencyjna, mimo życzenia kilku Ministrów, odstąpić zamiaru zaprojektowanej pożyczki."

Proces Panów Kersosi i Raspail toczy się ciągle. Dzisiaj głównym przedmiotem indagacyi były znalezione u Pana Kersosi papiery, podające jednakowo tylko niedostateczne dowody spisku. Resztę papierów potrafił obżałowany w sam czas jeszcze zniszczyć i (jak się zdaje) część onych połknąć. Przezes do świadka Bussières: „Dla czegożeś WPan zezwolił na to, że obżałowany papiery swoje mógł podrzeć i zgryźć?« Świadek: „Do kroćset dyabłów, czyżem wiedział że to występkiem gryźć papiery? Powiedziano mi wprawdzie żebym go aresztował, nie zaś żebym mu nie pozwalał połykać jego papiery i poszyty.« Pan Kersosi twierdził, że akt w mowie będący tylko był projektem, czego także dowodzą słowa ołówkiem doń przypisane, że więc nie zawierał żadnych postanowień, lecz tylko propozycye na prędce bez pewnego zamiaru skreślone. — Policyant Haymonet, jako świadek, oświadcza: „Znaleziono u obżałowanego Rocieta papier organizacyi wojskowéj towarzystwa praw ludu. W pracowni niejakiego Perardel znaleziono 210 sztuk broni. Tenże Perardel już przy spisku na ulicy des Prouvaires mocne na siebie ściągnął podejrzenie, że spiskowym broni dostarczał. W tymże samym domu, w mieszkaniu Pana Laurent, znaleziono ołów i formy do lania kul, nawet jeszcze gorące kule. W ubocznym pokoju, którego drzwi trzeba było wyłamać, znaleziono proch na sukniach niewieścich rozsypany, zaś w nocy o godzinie 2giéj przydybano obżałowanych Latrade, Dubois-Fresney, Gressier i Caylus, ukrywających się pod szczytem domu." — Dostawiono następnie obżałowaną Eugenią Langlois. Zaprzecza ona czynionemu sobie zarzutowi, jakoby lała kule. Prezes powstaje na nię, twierdząc, że po części sama już to zeznała, oraz że świadek René to potwierdza. Teraz wszczyna się zacięta kłótnia; ów René albowiem po d. 28. Lipca został jako złodziéj przyaresztowany, a obrońcy obżałowanych twierdzili, że Sędzia instrukcyjny Perrot z położenia człowieka tego korzystał, aby go skłonić do złożenia świadectwa przeciw oskarzonym, i obiecał mu wolność gdyby to uczynił. Wśród takowych sporów oświadcza Prezes, że sessya solwowana. Ale wrzawa okropna się wzmaga, a obżałowany Sarda wgłos tak się odzywa: „Aha Mości Prezesie! Pan zdobywasz się na wybiegi i pomiasz, ponieważ podstępy policyi teraz miały być wykryte!"

Z dnia 15. Grudnia.

(*Ostatnie wiadomości*) — Zbywa dzisiaj na nowinach ważniejszych z Hiszpanii. Listy prywatne donoszą jednozgodnie, że wielka liczba młodzieży z najznakomitszych rodzin w Pampelonie miasto to opuściła, aby się połączyć z powstańcami, których liczba w Królestwie Nawarry od dnia do dnia wzrasta. Sam korpus Pułkownika Eraso liczyć ma 6000 ludzi. Miejscem gdzie się wszyscy Karoliści téj prowincyi zgromadzają jest miasto Estella.

Nadeszły tu drogą nadzwyczajną Indicateur de Bord. pod dn. 12. mca b. wyraża: „W Bajonnie niosła pogłoska, że stósownie do listów prywatnych pleban Merino miał być w niewolą wzięty, zaś wedle innych listów, w towarzystwie kilku mu dotąd wiernych stronników do Nawarry się udał, aby tam gdziekolwiek wejść w granice Francyi. W chwili, kiedy rozumiano, że powstańcy pod Ognate zgromadzeni, odłączył się od nich Zabala, aby uderzyć z tyłu na wojsko Królowéj. Zdaje się jednak, że przywódzcy między sobą pogodzić się nie umieli, albo że zmieniwszy swój plan, teraz w rozsypkę idą. Alkawezyjczykowie cofają się do swojéj prowincyi, inni do Biskai i Guipuzcoy. To jedyny sposób, jakim się jeszcze przez czas niejaki utrzymać mogą; bo zgromadzeni ulegliby wszyscy razem pod jednym ciosem. W Bilbao wszystko spokojne. Mamy gazety z Madrytu aż do d. 5. Grudnia. Nowy dekret Królowéj, na mocy którego kraj innego doznaje podziału, prowincyi Biskajskich nie obejmuje; zresztą jest on szczerém naśladownictwem dzieła za Józefa i w r. 1821. za czasów Stanów przedsięwziętego. Owdowiała Królowa skierowawszy przemowę do rokoszujących prowincyi, przyrzeka im, że przywileje ich ocali. Zresztą akt ten wszystko zostawia in statu quo i jest on tylko drugiém wydaniem znajomego manifestu Królowéj. — Dnia 5. Grudnia Pan Zea jeszcze był przy stérze. Goniec, przywożący te wiadomości, opuścił Madryt w spokojnym stanie i nie natrafił w drodze na żadne przeszkody."

Portugalia.

Kuryer Angielski donosi z Lizbony pod dn. 3. Grudnia następujące wiadomości: „Don Pedro i Admirał Napier wrócili znowu do Lizbony. Od d. 28. Listop. przeszło znowu wielu żołnierzy Don Miguela na stronę Saldanhy, pomiędzy tymi wymieniają 1 oficera, 6 szeregowych z chorążym; d. 29. jeden

Kapitan, 1 Porucznik, 20 żołnierzy milicyi i 19 z liniowego wojska; d. 1. Grudnia 17 żołnierzy i jeden jeździec. Oprócz tego zabrali w dniu wspomnionym Pedryści 1 Majora, 1 Kapitana, jednego chorążego z 36 szeregowymi pod Gallegą w niewolą. Przez zbiegow dowiedział się Saldanha, że w obozie nieprzyjacielskim postanowiono, uczynić wycieczkę w tych dniach; poczytał więc za potrzebną, wojska swoje, które, ponieważ cały Santarem opasywały, zbyt były rozdzielone, bardziéj skoncentrować; przeto téż z téj przyczyny, nie aby uderzyć na miasto, dawniejsze swe zajął stanowisko pod Cartaxo. Zresztą osoby, przybyłe z Santaremu do Lizbony, zapewniają jednozgodnie, że Don Miguel wycieczkę przedsięweźmie, ponieważ wojska jego w ostatnich czasach wiele utraciły. Na chlebie zbywa im prawie zupełnie, wynagradzają ubytek ten jak mogą, rozdawaniem mięsa i bobu, ale i te zapasy wkrótce zostaną wyczerpane, i można je było nawet dotychczas tylko gwałtem od mieszkańców wsi pobliższych wybierać. Skoro te zostaną do szczętu zniszczone, Don Miguelowi jeden tylko zostanie wybór, albo wyjść z Santaremu, albo zawrzeć pokój. W pierwszym względzie donoszą już z Villa Franca, że Migueliści zaczynali budować mosty nad Tagiem; co większa, twierdzono nawet, że wielka część armii przez rzekę już się przeprawiła i ku Alemtejo dąży, tak dalece, że ilość pozostałego w Santaremie wojska nie wynosi nad 6000 piechoty i 4000 jazdy. Jeńcy wojenni muszą w Santaremie pracować około oszańcowań, a w Lizbonie rozchodziła się nawet pogłoska, że Don Miguel dał rozkaz, aby wszystkich Anglików i Irlandczyków, coby się dostali w niewolą, natychmiast rozstrzelano. Pogłoska ta zdaje się być wreszcie płonną; wiadomo bowiem, że oficerowie angielscy pod Alcacer przez Miguelistów w niewolą wzięci, Fitzpatrick, Edywoorth i inni, o których dawniéj także głoszono, że zostali rozstrzelani, zdrowi i nietknięci żyją w Elvas. — O Don Carlosie słychać, iż doświadczał wtargnąć do Braganzy, co mu się wszelako nie udało; miał on teraz postanowić, d. 3. Grudn. wsiadłszy na okręt nad brzegami portugalskiemi popłynąć do Bilbao. Uzbrajano więc w tym celu dwa okręty wojenne w Vigo, które miały krążyć po nad brzegami, aby plan ten zniweczyć.

Anglia.

Z Londynu, dnia 13. Grudnia.

Kuryer twierdzi wbrew przeciwnie gazecie Globe, że podług wszelkiego do prawdy podobieństwa układy między Pułkownikiem Hare z jednéj strony, a Baronem Rumford ze strony Don Miguela pomyślnym skutkiem zostaną uwieńczone. Początkowo wyznaczono tylko trzydniowy termin do przyjęcia czynionych przełożeń, ale Don Miguel dłuższego miał żądać czasu do namyślenia się, t. j. aż do d. 3. Grudnia. W oczekiwaniu bliskiego zawarcia układów trzymano statek parowy „Caron“ w pogotowiu, aby wiadomość tę natychmiast przewieść do Anglii. Mniéj wierzono pogłosce, że Lorda Russell podano na rozjemcę. Wedle pogłoski podstawą tych ugód było niezwłoczne zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich i oddalenie Don Miguela z Portugalii.

Gazeta Sun opiewa, że Hr. Saldanha dobrych przyjaciół swoich, będących w służbie Don Miguela (!), wezwał, żeby przeszli na stronę Konstytucyonistów, gdzie w dawniejszéj randze zostaną umieszczeni. Wezwaniu temu 50 było posłusznych.

Bryg, który dn. 26. m. z. z Porto odpłynął, donosi, że wojsko Don Miguela tylko na 4 godziny od owego miasta oddalone, tak dalece, że się tam co chwila ataku nieprzyjaciół obawiano.

Xiążę Tallejrand oczekiwany tu w pierwszych dniach roku przyszłego.

Rozmaite wiadomości.

Z Wrocławia. — Wyszła tu, już z wyrażeniem r. 1834, powieść historyczna przez A. K. pod tytułem: Agaj-Han. Treść jéj, wyjęta z czasów panowania Zygmunta III., jest dokończeniem historyi Maryi Mniszchównéj z hetmanem kozaków, Zaruckim.

Z Warszawy. — Następujące wiadomości o literaturze i sztukach pięknych odbieramy z téj stolicy. Z dzieł naukowych wyszło ostatniemi czasy: O rachunkowości kupieckiéj A. Barcińskiego (tom 1szy). Dzieło to, gruntownie napisane i obejmujące przedmioty dotąd piórem polskiém nie tknięte, składać się będzie z trzech tomów. Oprócz przekładu dzieła doktora Olivier: O gangrenie, przez Sylwestra Pleszkowskiego, dra. med., i trzeciego wydania Medycyny wyleczającéj doktora Le Roy, nic więcéj naukowego nie wyszło temi czasy. Co do pięknéj literatury wydano dwa romanse z francuzkiego: „Róża z Tannenberga,“ powieść moralna (tomów 2), i Córka, siostra i matka, czyli trzy obrazy uczuć kobiety. Powieści Elizy

Voiart (3 tomiki). Winniśmy te przekłady F. S. Dmochowskiemu, tyle w ostatnich czasach zasługującemu się literaturze polskiéj. Co do literatury peryodycznéj dowiadujemy się, że Tygodnik polski, pismo warszawskie, literaturze pięknéj poświęcone, na dal także wychodzić będzie. Szkodaby było tego pisma, które nie jest bynajmniéj bez zalet. Z dzieł dramatycznych wydrukowano wzmiankowaną już przez nas dramę w 2 aktach Fryd. Hr. Skarbka: Czemuż nie była sierotą! o któréj dzienniki warszawskie z pochwałą wspominają. Wyszły także drukiem oryginalne komed. opery: Adwokat Stanisława Bogusławskiego i Dymisyonowany kawaler Lud. Edw. Rajszela. Nie drukowano, ale grano na nowym teatrze Rozmaitości kom. operę: Oj żoneczka! z muzyką młodego Józefa Krogulskiego i komedyą: Waliza; obie oryginalne. — Sławna artystka tragiczna, Pani Józefa Ledochowska, na zawsze scenę opuściła, a natomiast zyskała Warszawa w powrocie Panny Żuczkowskiéj wzorową dla teatru artystkę. Sztuki piękne skorzystały przez przeniesienie się do Warszawy Pana Jakóba Tatarkiewicza, ucznia Thorwaldsona; (podobno professura rzeźbiarstwa już w Krakowie obsadzana nie będzie). (Rozm. Lw.)

Ze Lwowa — Pan Kajetan Niedzielski w Blaszkowéj, włości obwodu Tarnowskiego, posiada znaczny zbiór listów oryginalnych z lat 1660. do 1697., najznakomitszych tamtego wieku ludzi: Radziwiła, Potockiego, Lubomirskiego, Jana Sobieskiego, Jabłonowskiego i innych do kasztelana i starosty Jordana, największą częścią o rzeczach krajowych pisane.

Wystawa sztuk pięknych w akademii Medyolańskiéj ukończyła się właśnie i nie tylko zadowalniające uczyniła wrażenie, ale oraz zostawiła po sobie to przekonanie, że Włochy są zawsze jeszcze ziemią klassyczną sztuk nadobnych. Pomiędzy wielu wybornemi obrazami trzy zwracały szczególniéj uwagę znawców i nieznawców. Pierwszy jest sławnego Hayez, i wyobrażający scenę, gdy Julia odbiera pocałowanie umierającego Romea. Wyraz w rysach obu tych kochanków ma być tak przenikający, iż zapewniają, że czułe osoby na obraz ten bez łez patrzeć się nie mogą. Drugi z tych obrazów przedstawia Chrystusa, wypędzającego kupniów i przekupniów ze świątyni; autorem tego obrazu jest Demin, rodem z Wenecyi, a dzieło jego kładą w równi z najlepszemi utworami najsławniéjszych mistrzów. Trzeci obraz jest dziełem malarza rossyiskiego Brulowa i przedstawia ostatni dzień Pompei, o czém już donosiliśmy.

Pomiędzy rękopismami biblioteki Xięcia Modeny znajduje się dokładny spis księgozbioru i garderoby Torkwata Tassa, ułożony przez niego samego w czasie, gdy był tamże w szpitalu S. Anny zamknięty. Biblioteka jego składała się w ogóle z 72 tomów, garderoba z 7 dobrych a 5 podartych koszul, z 3 par pończoch, 6 chustek do nosa, 4 starych kryz, z tuzina jedwabnych podwiązek i dwóch wierzchnich sukien.

Seneka był niezawodnie najbogatszym z uczonych; zostawił bowiem umierając więcéj jak 40 milionów złr. majątku, licząc na nasze pieniądze.

Pod godłem szkoły romantycznéj wychodzą nie raz w Paryżu takie utwory, które przeciwnikom gustu klassycznego same często podają broń do ręki; lecz mówiąc prawdę, są to przedmioty równie obce romantyczności, jak zgoła wszelkim usiłowaniom rozumowym. Na przykład: Jeden z lepszych poetów francuzkich, uniesiony szałem modnego teraźniejszego sposobu pisania, napisał stryczkowi następującą szumną pochwałę: „Stryczek (mówi ten autor) jestto takie słowo, jak wszystkie inne, lecz on daje nam śmierć godną mędrca, który przewątpił życie swoje; daje nam śmierć, w któréj ani skaleczenie, ani otrucie miejsca nie ma (*ni chair ni poison*); śmierć równie obcą pironizmowi jak i niedeterminacyi, a która, wynosząc nas pomiędzy ziemię i niebo, trwodze naszéj i wahaniu się kres oznacza.“ Podobne zdania, z najlepszych niestety nowych dzieł wybierane, szpecą je w oczach publiczności i ohydne rzucają światło na szkołę, do któréj należą. (Rozm. Lw.)

Gazety francuzkie piszą o okropnéj zbrodni popełnionéj nie dawno na morzu. Mały okręt turecki wypłynął w Lipcu z Jaffy, dla przewiezienia ładunku oliwy i t. p. do Alexandryi. Osada składała się z 14 ludzi, to jest: sześciu Turków i ośmiu Greków, a z podróżnych było na okręcie pięciu Turków, sześciu księży katolickich, trzech Żydów i jeden Polak. Wiatr zapędził ten okręt niedaleko wyspy Cypru, i tamto Grecy wykonali już dawniéj zapewne uknonowaną zbrodnię. Pewnéj nocy, gdy wszyscy spali na pokładzie, owi ośmiu Greków pomordowali we śnie swoich towarzyszów podroży, zrabowali ich i uciekli w czułnie, a okręt zostawili na morzu. Dwaj Turcy wszelako byli tylko ciężko ranieni i udało im się, śród niewymownych trudów, doprowadzić okręt do Cypru. Mordercy owi przybyli do brzegów Karamanii, a udawszy się do-Ka-

stel-Rosso, twierdili, że zbiegli z floty Mehmeda Alego. Lecz Konsul angielski powziął o nich podejrzenie, kazał ich przytrzymać, a wybadawszy o nich cokolwiek prawdy, oddał Bejowi, który ich do Rodu odesłał, gdzie w więzieniu do wszystkiego się przyznali. Znaleziono przy nich dwanaście tysięcy piastrów. Dwóch tylko między nimi ma być niewinnych.

Gdy gałąź jabłoni w stanie kwitnienia odcięta zostanie i wsadzona do wilgotnéj ziemi, natychmiast wypuści korzenie i jeszcze tego roku wyda owoce. Próbowano tego kilkakrotnie i zawsze z dobrym skutkiem, i przekonano się, że to samo daloby się robić także z gałęziami drzew gruszkowych, śliwkowych i innych.

Do palenia wódki ma być bardzo dobra woda, zawierająca części żelaza, ponieważ żelazo ułumia wszelki powstać mogący zaród kwasu. (Wapno czyni ten sam skutek.) Woda zaś, części ziemne zawierająca, nie jest na wódkę przydatna, gdyż jeszcze kwaśnienie pomnaża. (Rozm. Lw.)

OBWIESZCZENIE.

Położona w Szmiglu powiatu Kościańskiego, do Fiskusa militarnego prawem własności należąca niegdyś ujeżdżalnia, ma być z wyższego rozporządzenia drogą licytacyi przedana. Wyznaczyliśmy tym końcem termin na

dzień 18. Stycznia 1834. r.

przed naszym Deputowanym Radzcą Intendantury Schmidt w Szmiglu i wzywamy nań interesentów będących w stanie zapłacenia i mających chęć nabycia, z tą uwagą, iż budynek ten szczególniéj na skład ostréj paszy może być użytym. Ma on 61 stóp długości, 46 stóp szerokości, murowany, dachówką pokryty i na 875 Tal. w Towarzystwie Ogniowém prowincyi Poznańskiéj zabezpieczony; nie ma na nim żadnych realnych obowiązków ani długów; należąca do niego przestrzeń naokoło wynosi 20 □Prętów. Warunki przedaży są te: iż nabywca winien ponieść koszta publikacyi, równie jak wszelkie inne tyczące się uregulowania na siebie tytułu posessyi i że przyderzenie od zatwierdzenia Król. Ministerstwa wojny zależy.

Poznań, dnia 11. Grudnia 1833.

Król. Intendantura 5. korpusu armii.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością Adolfa Ludwika Kupke, kupca tutejszego, na dniu 23. Marca r. b. zmarłego, otworzono dziś proces spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 4ty Marca 1834.

zrana o 10. godzinie w Izbie stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego przed Ur. Kaskel Referendaryuszem. Kto się w tym terminie nie zgłosi, zostanie za utracającego prawa pierwszeństwa, jakieby miał, uznany, i z pretensyą swoją do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 24. Października 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 21. Grudnia 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	97¼	96¾
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	97¾	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	—	101⅜
Wschodnio-Pruskie . . .	99¾	—
Szlaskie	105½	—

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 19. Grudnia 1833.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	27	6	i	1	10	—
Zyto	1	3	9	-	1	1	11
Jęczmień wielki	—	27	6	-	—	22	6
Jęczmień mały		27	6	-	—	21	3
Owies . . .	—	26	3	-	—	20	—
Groch . . .	1	23	9	-	1	15	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	1	28	9	i	1	25	—
Zyto . . .	1	6	3	-	1	3	9
Jęczmień wielki	1	1	3	-	1	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	—	—	-	—	—	—
Groch . . .	1	20	—	-	1	15	—
Kopa słomy .	8	15	—	-	7	15	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—